Nr. 114 Kraków, wtorek 20 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Zwycięstwa polskie na Wschodzie.

W czasie, kiedy areopag paryski układał warunki rozejmu broni między Polakami i Rusinami podjęły wojska ruskie ofenzywę. Generał Botha w paryskim pałacu podyktował linię demarkacyjną, przekreślającą na dłuższy czas nadzieje polskie na uwolnienie rodaków, cierpiących pod brutalnymi a nawet krwawymi gwałtami soldateski ruskiej po tamtej stronie frontu, co więcej, wstrzymującą operacyjne plany dowództwa wojsk polskich, których przeprowadzenie stawało się nakazem strategicznej konieczności. Tak społeczeństwo jak i dowództwo wojskowe znalazło się wobec perspektywy poddania się woli koalicyi i nakaz ten odczuło jako bolesny cios, wymierzony tak przeciw suwerenności państwa polskiego, jakoteż zadany i przeszło milionowej ludności polskiej w Galicyi wschodniej, skazanej na dalszy byt wśród chaotycznych stosunków, jakie panują po tamtej stronie frontu. Wyrok paryski bowiem nie regulował niczego, pozostawiał w zawieszeniu ostateczną decyzyę: terytoryum i ludność, nie przysądzona ani jednej ani drugiej stronie, zostawała w samowolnej mocy dotychczasowych posiadaczy, którzy opierając się na tem, że stan wojenny trwa, mogli i mogą stosować całą surowość praw wojennych względem niewygodnych obywateli tymczasowej republiki zachodnio-ukraińskiej.

Tymczasem atoli Rusini uprzedzili przygotowany rozejm broni, podjąwszy silną ofenzywę na froncie galicyjskim i wołyńskim. Komunikaty polskie ubiegłych dni donosiły o gwałtownych atakach, które w kilku miejscach wyparły nieco linie polskie, przywracane następnie kontratakami. W trakcie tych zapasów obrona polska musiała chwycić się najskuteczniejszego środka, wypróbowanego dotychczas w działaniach wojennych: przejść do kontrofenzywy, która zwycięskim pochodem posunęła się naprzód, tak na froncie wołyńskim, gdzie zagarnęła Łuck, jak i na froncie galicyjskim, gdzie po zdobyciu Sambora armia polska zbliża się ku zagłębiu naftowemu, które w chwili gdy to piszemy może już wraz z Drohobyczem i Borysławiem znajduje się w posiadaniu polskiem.

Wojna polska na wschodzie toczy się pod znakiem wielkodusznego manifestu Naczelnego Wodza, wydanego do Litwinów po zdobyciu Wilna. Wspaniały pochód wojsk polskich ku dawnym rubieżom Rzeczypospolitej nie ma nic wspólnego ideowo z pochodem wojsk niemieckich czasu wojny światowej. Nie, aby ujarzmiać, nie, aby anektować kroczy armia polska w zwycięskich walkach starymi szlakami lecz aby zabezpieczyć etnograficzne granice Polski, aby wyzwalać z pod terroru fanatyków ludność polską i tubylczą i aby stworzyć warunki, w których możliwe będzie swobodne wypowiedzenie się narodowości za przynależnością czy wogóle stosunkami prawnopolitycznymi do państwa polskiego. Wojska polskie nie kroczą w głąb Galicyi wschodniej, aby kordonem żelaznym określić granice Rzeczypospolitej. Kontrofenzywa polska, wynikła z konieczności strategicznych, ma przedewszystkiem na celu zabezpieczyć militarnie nasz wojenny stan posiadania, uwolnić polskie zagłębie naftowe, którego wydajność takim złowrogim sukursem jest dla Rusinów i takiem złotodajnem źródłem dla kilku czy kilkunastu ich prowodyrów.

A jeśli zwycięskie wojska polskie posuną się dalej w głąb Galicyi wschodniej, to też tylko w celu, by kres położyć stosunkom, jakie tam istnieją, by ratować dobytek wiekowej kultury polskiej i ludu polskiego przed ostatecznem zniszczeniem, jakiem grozi fanatyczny szowinizm przeciwników. Że oczywiście linia demarkacyjna, proponowana przez Bothę, nie może odpowiadać uprawnionym żądaniom Polski — to pewne, jak z drugiej strony pewne jest, że nigdy ludowa Rzeczpospolita polska nie będzie chciała siłą oręża władać nad tymi, którzy poza jej granicami żyć będą pragnęli.

Na ostrzu miecza można nieść wyzwolenie i wtedy miecz ten jest błogosławiony i krew, przelewana nie jest zmarnowana. Ofiarna krew ludu polskiego, lejąca się hojnie na polach Litwy, Polesia, Wołynia i Rusi Czerwonej, niechże się stanie wyznaniem posłannictwa Polski, niechża się stanie posiewem prawdziwej wolności!

A wtedy ci którzyby się gięli w trwodze i odrazie pod przewagą jej potęgi, z zaufaniem na prawach równości i braterstwa złożą w jej ręce swe losy na wspólną dobrą i złą dolę.

Wybory w Poznańskiem.

Wszelkie wybory do ciał ustawodawczych, wywołują zwykle żywy ruch polityczny i wymagają wytężenia sił poszczególnych partyi. Wybory w Poznańskiem odbywają się atoli zupełnie monotonnie, ponieważ niema tam poważnego ruchu socyalistycznego.

W całym b. zaborze pruskim nie było dotąd wyraźnych ugrupowań politycznych ze względu na konieczność oporu całego społeczeństwa polskiego przeciw polityce germanizacyjnej. Posłowie do ciał ustawodawczych stanowili zbiorowisko różnych ludzi, bez zdeklarowania politycznego a przewodnikami klubów poselskich byli zamaskowani endecy. Jedyna Polska Partya Socyalistyczna miał swój wyraźny program i ustawę organizacyjną. Wpływy P. P. S. były atoli w Poznańskiem znikome a na Śląsku Górnym z różnych przyczyn jeszcze nie miarodajne.

Ponieważ Górny Śląsk dzisiaj jeszcze wolnym nie jest, przeto nie mamy tam tymczasem jeszcze wyborów.

W dniu 1 czerwca odbędą się więc wybory tylko w Poznańskiem. Wybory te odbędą się w całem Księstwie w zupełnej harmonii, ponieważ kiełkujące tam obecnie prądy partyjne porozumiały się i wysunęły kandydatury wspólne.

Wyjątek stanowić będzie tylko okręg poznański. W Poznaniu i okolicy istniała organizacya S. D. niemieckiej, do której należało również spora liczba robotników i rzemieślników polskich. Obok tego istniała tam zawsze też organizacya P. P. S. Ponieważ S. D. udziału we wyborach nie bierze, przeto wysunęła P. P. S. swą listę kandydacką.

W okręgu tym odbędzie się więc walka wyborcza i istnieją uzasadnione nadzieje, że rezultat w tym okręgu, będzie dla P. P. S. dodatni. Wybory w Poznańskiem wzmocnią atoli prawicę sejmową znacznie.

Mamy jednak nadzieję, że i Górny Śląsk pozbędzie się wkrótce jarzma niemieckiego, że i tam odbędą się wkrótce wybory.

Śląsk Górny stanie się wówczas terenem walk partyjnych. Wybory na Śląsku Górnym muszą wtenczas uwydatnić żywotność P. P. S. w tej dzielnicy.

Okręgi: Bytom, Tarnowskie Góry, Gliwice i Koźle i Katowice, Zabrze, Rybniki i Pszczyna, są terenem przez P. P. S. objętym w który włożono wiele mrówczej pracy. Dwa te okręgi, w swej większości przemysłowe, wybierać mają dwudziestu posłów i mamy nadzieję, że połowa z nich przypadnie w udziale P. P. S.

Pozostałą drugą połową nie będą również rozporządzać sami endecy, ponieważ utworzyło się podczas wojny Narodowe Stronnictwo Robotnicze, które się z powodzeniem o mandaty ubiegać będzie, opierając się o klerykalne Zjednoczenie zawodowe Polskie.

Trzeci okręg, Kluczborek, Olesno i Namysłów opanują przeważnie endecy i klerykali, ponieważ jest to okręg rolniczy, w którym niema ruchu robotniczego. W każdym razie będą ewentualne wybory na Górnym Śląsku ważnym czynnikiem na korzyść lewicy.

Bin.

Średniowiecze w Krakowie.

Niendana intryga klerykałów.

Na dzień wczorajszy zwołali nasi endecy i klerykali „wiec rodzicielski" w zamiarze urządzenia wielkiej manifestacyi pod hasłem: **Kraków za szkołą wyznaniową!** Zamiar spełzł na niczem, udaremniony przez robotników i robotnice, którzy w znacznej liczbie przybyli na wiec.

Sam przebieg wiecu nasuwa poważne refleksye. Zagajał p. **profesor uniwersytetu** Klecki. — Zaiste, warto było przysłuchać się tej mowie. Zdawało się, że jakaś postać **średniowieczna** powstała z grobu i stanęła na trybunie! P. profesor oświadczył, że obecna szkoła **zamało pokory(!!)** wyrabia w ludzie — a to dzięki zmniejszającemu się wpływowi religii. Że dość już przedstawiać **średniowiecze**, jako epokę ciemnoty, albowiem jest to epoka światła(!), że nie wystarcza, aby książki nie zawierały nic przeciwko religii; trzeba jeszcze, aby w **duszy** autora nie było żadnych heretectkich nastrojów. Wreszcie p. profesor z namaszczeniem cytował św. Tomasza z Akwinu.

Zaprawdę, wydawało się, że to sędziowie św. officium (inkwizycyi) sądy sprawują nad kulturą świecką... Był to jednak tylko — światłodawca z krakowskiego **uniwersytetu**, wychowawiec młodzieży w wolnej **ludowej** Polsce, sprzymierzonej z demokracyami zachodu! Zaprawdę warto by takie „zagajenie" p. profesora posłać do pism francuskich, aby tam w Paryżu nabrali pojęcia o poziomie wieców „inteligencyi" i ich referentów w Krakowie, **Atenach** polskich.

Potem wygłosili swe klerykalne referaty prof. Krajewski i p. Zakrzewska. Te referaty przecież były o jeden stopień na wyższym poziomie. Żądano religijnej szkoły i odrębnych szkół dla żydów.

Zabrał głos poseł tow. K. **Czapiński**. W obszernej mowie domagał się unarodowienia szkoły, ale zarazem wychowania w duchu ideałów człowieczeństwa (ryk klerykałek). Mówił o konieczności demokratyzacyi szkoły i o duchu równości i sprawiedliwości społecznej, który powinien ją przenikać (ponowny ryk). Wreszcie wskazał na to, że nauczanie w szkole powinno być w zgodzie ze zdobyczami wiedzy nowoczesnej, a nie cofać się do średniowiecza! Inaczej Polska zostanie w tyle za innymi narodami tak w dziedzinie kulturalnej, jak ekonomicznej i politycznej. Mowca bynajmniej z religią nie walczy, ale wielu z jej urzędowych reprezentantów tak fanatycznie i wąsko pojmuje swe zadanie że to poważnie zagraża szkole (ryk się wzmaga; dewotki tupią nogami i biją parasolkami w podłogę). W myśl tych wywodów mowca stawia **rezolucyę** za świecką szkołą.

Podczas przemówienia klerykali i klerykałki wyprawiali niesłychane burdy, chcąc uniemożliwić mowcy socyalistycznemu przemawianie O poziomie tych panów i pań świadczy np. taki epizod. Mowca czyta ustęp ze swej rezolucyi, że szkoła winna być unarodowiona i prowadzona w duchu szczytnych **ideałów człowieczeństwa.** Zaperzone, rozfanatyzowane **inteligenckie** audytoryum klerykalne krzyczy: **„Nie! nie! nie!"** A więc — precz z człowieczeństwem ze szkoły!? „Chrześcijanie"!

Wreszcie następuje głosowanie. Za rezolucyą socyalistów widoczna **większość.** Skonsternowane prezydyum **nie ogłasza** rezultatów głosowania i ucieka z estrady.

Na sali śmiechy; **konsternacya** wśród klerykałów. Tow. **Bobrowska** zapowiada **nowy wiec rodzicielski** przez robotników zwołany, w czasie najbliższym.

Tak skończyła się próba klerykałów wydania Krakowowi **świadectwa ubóstwa kulturalnego.** Zamiar ten udaremnili robotnicy, którzy jedyni dziś stoją, jako poważna siła na straży interesów kultury. **A gdzie jest inteligencya??** Ta inteligencya, która ma być **przodowniczką** kultu-

ry w społeczeństwie, wygłasza „referaty" — **za średniowieczem.** Zaiste, groza ogarnia... Inna znów część inteligencyi, bardziej postępowa, nie zgadza się z średniowiecznymi zapędami pp. Kleckich i Krajewskich, ale **tchórzliwie milczy.** Do tego groźnego stanu prostracyi (bezsiły) duchowej doprowadził kraj **sojusz endecyi i klerykałów**, który objął dyktaturę nad naszą inteligencyą. Ale z Poznańskiego wieją jeszcze bardziej reakcyjne prądy... — Dokąd zajdziemy? Czy mamy wracać pod sztanderem pp. Kleckich do Tomasza z Akwinu, do Arystotelesa?

Inne społeczeństwa idą naprzód. Nas „inteligencya" klerykalna zaprasza do cofania się **wstecz. Ładnie na tem wyjdziemy, jako państwo!**

Na zakończenie, kilka słów o sprawozdaniach z wiecu w prasie. Prasa brukowa niewiadomo na jakiej podstawie donosi, że większość uzyskała klerykalna rezolucya(!). Dlaczegóż Szan. prezydyum tego nie ogłosiło? Tylko „Czas" donosi, że wogóle wskutek zgiełku żadna rezolucya nie mogła być należycie przegłosowana. Natomiast „Czas" donosi, że mowca soc. dowodził, iż religie sieją nienawiść. Naturalnie jest to nieprawda, i właśnie inne pisma twierdzą, że mowca bynajmniej religii nie atakował, lecz przestrzegał przeciwko jednostronnemu wpływowi księży w szkole. Tak jeden „sprawozdawca" koryguje drugiego...

Żałujemy mocno tych, którzy nie byli na tym wiecu. Mogliby się przekonać, do jakich granic może posunąć się **ślepy fanatyzm** naszych endoklerykałów w ich walce z nowoczesną kulturą. I dziwnym zbiegiem okoliczności niemal sami **socyaliści** bronią u nas tych podstaw nowoczesnej kultury, które na zachodzie są ABC. **demokracyi!**

Z Polski i zagranicy.

Z SEJMU.

Wśród bliźniaków tarcia i niezgoda. Na jednej stronie stoi ks. Starkiewicz (lewica) z 17 członkami, na drugiej Ostachowski (prawica) z 10. Możliwy jest pono rozłam.

Pos. Mizera wystąpił z luendecyi.

Frakcya socyalistyczna niebawem wniesie własny projekt konstytucyi, opracowany przez tow. posła Niedziałkowskiego. Główne cechy: konsekwentny demokratyzm; środki produkcyi własnością państwa; reprezentacya robotników przez rady robotnicze; izby robotnicze, jako organ, współdziałający ze Sejmem.

KONIEC STRAJKU W OSTRAWIE.

Strajk w zagłębiu ostrawskiem zakończył się. Biuro prasowe podaje, że robotnicy nie otrzymali żądanego dodatku drożyźnianego na ubranie, a w soboty przywrócono 8 godzin pracy, (zamiast 6), przyznając tylko robotnikom 6 K 40 hal. za dodatkowe 2 godziny pracy.

BOLSZEWICY NA POGRANICZU GALICYI WSCHODNIEJ.

Dzienniki lwowskie donoszą, że w okolicach Tarnopola i Husiatyna gromadzą się wojska bolszewickie. Na Ukrainie bolszewicy zajęli Sławutę i Ostróg (na południe od Równa), wskutek czego główna kwatera ukraińska przeniosła się z Równa do Radziwiłowa.

Komunikaty bolszewickie z polowy maja donoszą o zaciętych walkach na froncie północnym i południowym. Na południu walki toczą się w donieckiem zagłębiu węglowem.

GRANICA WSCHODNIEJ SŁOWACZYZNY.

Biuro pras. czeskiego ministerstwa wojny donosi, że konferencya paryska zatwierdziła linię demarkacyjną wschodniej Słowaczyzny, umówioną przez czeskiego i rumuńskiego komendanta wojskowego. Prowizoryczną granicę między republiką czesko-słowacką a Rumunią tworzy rzeka Cisa, linia między miastami Tokaj a Czap, o cztery kilometry na południe od linii kolejowej Marmarosz Sziget-Czap. Miasto Marmarosz Sziget należeć będzie do Rumunii. Od Marmarosz Sziget przebiega linia demarkacyjna 4 klm na zachód od linii Marmarosz Sziget przełęcz Jabłonowską.

TRAKTAT POKOJOWY Z AUSTRYĄ.

Projekt traktatu z Austryą jest już ustalony w głównych zęściach. Przewidują, że wręczenie **traktatu odbędzie się w piątek albo w sobotę** w wielkiej sali zamku Saint Germain.

KONTRPOPOZYCYA NIEMIECKA.

„Matin" podaje treść kontrpropozycyi niemieckiej, która jako ogólna, kontrpropozycya ma być przedłożona przez delegatów niemieckich w formie memoryału przedstawicielom koalicyi. Opiera się na następujących zasadach: Niemcy obstają przy 14 punktach Wilsona i domagają się opartego na tych zasadach **głosowania ludowego w spornyc hterytoryach na wschodzie.** Niemcy przedkładają projekt utworzenia obszaru gospodarczego z zagłębia Saary.

Zobowiążą się do odbudowania zniszczonych obszarów, przyczem jako ułatwienie mają otrzymać potrzebne surowce do uruchomienia się przemysłu. Kontyngent wojsk, jakie ma być wolno Niemcom utrzymywać ma na razie pozostać wyższy od ustanowionego w warunkach pokojowych. Jako dowód swej poważnej woli przeprowadzenia rozbrojenia Niemcy wyrażają gotowość wydania floty wojennej, według jej stanu w czasie pokoju, natomiast żądają Niemcy wydania im z powrotem ich floty handlowej.

POPRAWKI W TRAKTACIE POKOJOWYM.

Clemenceau wręczył niemieckiej delegacyi kilka poprawek traktatu pokojowego, które sprowadzają znaczne zmiany.

Szósty punkt trzeciej części postanowień politycznych brzmi teraz:

„Niemcy bezwzględnie uznają **niepodległość Austryi w tych granicach, jakie jej wyznaczy traktat pokojowy,** zawarty między Austryą a ententą i zaprzyjaźnionemi państwami. Niemcy uznają, że niepodległość Austryi nie może ulec zmianie, z wyjątkiem uchwały w tym kierunku rady Ligi narodów".

Druga zmiana dotyczy punktu 14: Punkt ten w nowej redakcyi opiewa:

„Niemcy uznają wieczną i nie ulegającą zmianom niepodległość wszystkich terytoryów, pod ległych w dniu 1 sierpnia 1914 r. berlu b. carstwa rosyjskiego, dalej zanulowanie traktatów brzeskich, jak również wszystkich układów zawartych z rządem bolszewickim w Rosyi".

Według pierwszej redakcyi Niemcy zrzekały się układów z rządami lub grupami politycznemi Rosyi — wedle drugiej Niemcy wyraźnie muszą się zrzec układów tylko z rządem bolszewickim.

Czy przez to uznano ważność traktatów z dawnym rządem rosyjskim?

CZY NIEMCY PODPISZĄ POKÓJ?

(PAT.) Radio z Londynu:

Alianci przygotowują odpowiednie środki na wypadek, gdyby Niemcy odmówiły podpisania traktatu. 2 tygodnie, w których, jak p. Clemenceau notyfikował Niemcom, mają oni przedstawić swe uwagi, **upływają we środę.** Oprócz koniecznych wojskowych środków przygotowano ekonomiczne zarządzenia t. j. przywrócenie **najzupełniejszej blokady. Z drugiej strony** najwyższa Rada ekonomiczna przewidziała cofnięcie blokady na wypadek, gdyby Niemcy podpisały traktat.

Paryski korespondent „Timesa" pisze, że w Paryżu utrwala się wrażenie, że **Niemcy nie będą robić trudności w sprawie podpisania** i że rokowania mogą się skończyć wcześniej, niim to jest oczekiwane.

SOCYALIŚCI ANGIELSCY O SCHEIDEMANNIE

Główny socyalistyczny tygodnik angielski „The new Statesmen" pisze, że jeżeliby co innego nie usprawiedliwiało traktatu, to napewne usprawiedliwiłyby go uwagi Scheidemanna. **Scheidemann nie ma prawa do swych protestów.** Dźwięczą one fałszywie. On raczej, niż jakikolwiek inny mąż stanu w Niemczech, był odpowiedzialny, jeżeli nie za wynik wojny, to za jej trwanie w późniejszych okresach. O ile chodzi o zasady polityczne, to okazały się one u niego farsą. Począwszy od roku 1916 **stale przystosowywał on swe zasady do sytuacyi wojskowej** a to w sposób, który zadziwiał nawet w Niemczech, który był nie do pomyślenia w jakimkolwiek innym kraju. Brak szczerości u Scheidemanna jest wprost przysłowiowy. Nie zrobił on żadnego skutecznego protestu przeciw pokojowi bukaresztenskiemu. Nie można dlatego wątpić, że gdyby Niemcy wygrały wojnę i starały się nałożyć podobne warunki albo i gorsze na sojuszników on w pierwszym rzędzie broniłby ich.

KONSTANTYNOPOL — WŁASNOŚCIĄ LIGI NARODÓW.

„Petit Journal" donosi, że los Konstantynopola został ostatecznie zadecydowany. Stolica państwa tureckiego stanie się własnością Ligi narodów. Początkowo zażądały Stany Zjednoczone głównego zwierzchnictwa nad Konstantynopolem, jednakże na interwencyę Lloyda George postanowiono je oddać pod wspólny zarząd Ameryki, Francyi i Anglii.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 19 maja.

MĄKA BIAŁA ZAMIAST CHLEBA. Wobec tego, że transport mąki chlebowej, potrzebnej na następny tydzień nie może na czas nadejść do Krakowa, zarządziło ministerstwo aprowizacyi wydanie konsumentom białej mąki amerykańskiej zamiast chleba. Sklepy miejskie i rejonowe mają zacząć wydawanie jej od wtorku, tj. 20 bm. za odcięciem 25 kuponu legitymacyi zbiorowej.

SPRZEDAŻ MARMOLADY. Od wtorku 20 bm. sprzedawać będą niżej wymienieni kupcy marmoladę krajową w cenie po 12 kor. 40 hal za 1 kg.: Szarski, Jawornicki Rynek gł., Fromowicz, Sacha i Guter ul. Krakowska, H. Weindling ul. Dietlowska, I. W. Wirth ul. Miodowa, Piekło, Sikorski, Finder i Landsberger Podgórze, Zaborski Nowa wieś, Kaufmann i Tauber Półwsie zwierz.

PASKARSKI SKŁAD. Straż obywatelska i policya znalazła w mieszkaniu Romualda Biela (Niecała 3), 14 worków kawy i pieprzu i 11 skrzyń koniaku, które Biel przywiózł potajemnie z Włoch w pociągu misyi polskiej. Nadto składał Biel płótno. Biela aresztowano a towar skonfiskowano.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW warsztatów taboru na Grzegórzkach i w Podgórzu odbędzie się w **poniedziałek dnia 19 maja** o godzinie 6 wieczór na Dunajewskiego l. 5 II. p.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW z warsztatów garażu na Grzegórzkach odbędzie się we wtorek dnia 20 maja o godz. 6 wieczorem na Dunajewskiego 5, II. p.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW z warsztatów Zbrojowni przy ulicy Rakowieckiej odbędzie się dnia 21 maja o godzinie 6 wiecz. na Dunajewskiego l. 5, II. p.

ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIWERSYTECKICH organizuje szereg odczytów o środkach obronnych przeciw epidemiom. Między 19—24 b. m. odbędzie się 10 wykładów w różnych punktach miasta.

D. **19 maja** (poniedziałek) 1. W Baraku szkolnym przy ul. Dietlowskiej 2 w gimnazyum św. Anny przy ul. Groble 3. w Gimnazyum Sobieskiego.

D. **20 maja** (wtorek) 1. w zakładzie zoologicznym (św. Anny 6). 2. w szkole robót kobiecych ul. Andrzeja Potockiego 11.

D. **22 maja** (czwartek) w szkole św. Mikołaja ul. Lubomirskich 2. w Gimnazyum św. Józefa (filia) ul. Starowiślna.

D. **23 maja** (piątek) 1. w gimnazyum w Podgórzu ul. Mickiewicza, 2. w kościele św. Wojciecha ul. Biskupia (barak).

D **24 maja** (sobota) w szkole żeńskiej im. św. Teresy ul. Topolowa.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem. — Wstęp bezpłatny.

Z ŻYWCA donoszą o wzmagającym się głodzie. W sprawie braku ziemniaków interweniował w min. aprowizacyi pos. Czapiński, który wniósł pozatem do Sejmu wniosek nagły. Odbyła się konferencya wszystkich posłów żywieckich z p. Machnickim. P. Machnicki obiecał uczynić wszystko, aby przyspieszyć dostawę ziemniaków do żywieckiego. Przed 2 dniami zawiadomił posła K. Cz., że 100 wagonów cukru wysłano do Galicyi (starostwo bowiem żywieckie telegrafowało do posła w sprawie braku cukru).

TKANINY I OBUWIE Z AMERYKI. Niektóre instytucye a wśród nich kooperatywy urzędników ministeryalnych otrzymały już z Ameryki próby towarów, które w Warszawie wciąż są przedmiotem paskarskiej spekulacyi, jak tkaniny i obuwie.

Ceny w porównaniu do warszawskich, są bardzo umiarkowane: łokieć sukna 16 mk., materyału bawełnianego 7 mk., płótno 4 mk., Obuwie sznurowane niskie na skórzanych grubych spodach 45 mk., damskie 35 mk. Skóra gruba na podeszwy 7 mk. funt.

Towary te mają nadejść do Warszawy w dużych ilościach w przeciągu 2—3 tygodni.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA 5%. W dniach ostatnich następujące osoby podpisały sumy znaczniejsze na Polską Pożyczkę Państwową, a mianowicie: pp. Felicyan Smoleński 20.000 mk., Bohdan Zieleniewski 50.000 mk., Stanisław Badelicki 20.000 kor., Józef Karpowicz 31.500 rb., Józef Jasieński 40.000 rb., J. Zielińska 56.000 rb., Stanisław Broniecki 20.500 rb., Szulc i Porzyński 50.000 rb., Mieczysław Krusiewicz 40.000 rb., Brzeziński 50.000 rb. D. Graniński 30.000 rb. oraz Tow. Akc. L. Z. Hirszowicz 50.000 rb.

Zwycięska kontrofenzywa.

Galicya wschodnia. Próby ukraińskiej ofenzywy nie powiodły się w zupełności. Odpór wojsk polskich był tak potężny, że stał się zwycięskim marszem naprzód. Wojska nasze pod dowództwem gen. Iwaszkiewicza, przełamały trzy silne linie ukraińskie, posunęły się prawym brzegiem Strwiąża i zajęły Stary Sambor. Jednocześnie oddziały nasze posuwając się na południe od toru kolejowego Przemyśl—Gródek Jagielloński zajęły 16 b. m. wieczorem Sambor, przeprawiły się przez nieuszkodzony most pod Samborem na prawy brzeg Dniestru. Inna nasza kolumna po złamaniu ataków Ukraińców zdobyła Rudki i Komarno. Pod Lwowem nieprzyjaciel usiłował atakować pozycye nasze pod Miklaszowem. Atak złamał się. W ataku obsadziliśmy Stroniatyn i Hrebendę. Po ciężkich walkach dnia 16 maja zajęto Żółkiew. Oddziały nasze obecnie stoją na północny wschód od Lwowa na linii Żółkiew—Turynka-Mosty Wielkie. Nieprzyjaciel cofnął się na linię rzeki Żelden.

Akcya nasza rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. We Lwowie rozeszła się wczoraj pogłoska o zajęciu przez nasze wojska Drohobycza i Borysławia.

Wołyń: Wojska nasze zaatakowały 16 bm. Łuck, jednocześnie kawalerya nasza przeprawiwszy się na prawy brzeg Styru pod Boratynem, odcięła Ukraińcom odwrót w kierunku Dubno i Równo. Nieprzyjaciel złożył broń. Wzięto do niewoli dowódcę frontu ukraińskiego atamana Osieckiego i dowódców drugiej ukraińskiej dywizyi wraz z ich sztabami. Zdobyto 18 dział, liczny tabor kolejowy, wielką ilość broni i amunicyi oraz innego materyału wojennego. Wzięto 2 tysiące jeńców.

Na południe od Łucka wojska nasze **dotarły na całym froncie do Styru.**

Przemówienie posła tow. Daszyńskiego w sprawie polityki polskiej.

W uzupełnieniu znanych naszym czytelnikom rezolucyj tow. Daszyńskiego na posiedzeniu komisyi wojskowej i spraw zagran. — przytaczamy poniżej za „Robotnikiem" warszawskim streszczenie uzasadnienia tych rezolucyj przez wnioskodawcę.

„Tow. Daszyński obszernie wykazuje nierozum i szkodliwość polityki imperyalistycznej w stosunku do Litwinów i Ukraińców. Poseł Głąbiński mówił z początku w duchu prawa stanowienia o sobie, a potem wpadł w zapał wojowniczy. Powoływanie się na okrucieństwa ukraińskie niewiele pomoże, bo wojna wogóle jest okrutna — a więc tembardziej należy dążyć do jej zakończenia.

Na Polaków świat patrzy ze szczególną podejrzliwością, imię polskie jest ciężko krzywdzone.

Doszedłem do tego wniosku, że trzy są główne przyczyny: po pierwsze, **trzy państwa zaborcze** starały się przedstawić nas w oczach świata jako naród szlachecki i zaborczy, po drugie **nasze klasy posiadające** prowadziły politykę ugody, popierając wsteczne rządy i ich politykę. Mieliśmy przecież wielkie stronnictwo, które zbawienia szukało w sojuszu z caratem i wreszcie po trzecie szkodziła nam **agitacya Żydów-nacyonalistów**, którzy zwracali się przeciwko Polsce.

Wobec tych wszystkich podejrzeń, zarzutów, kampanii przeciwko nam prowadzonej — **polityka nasza musi szczególną zwracać uwagę na to, aby być czystą i zrozumiałą dla ludów.** A jakie tu u nas prowadzi się akcye! Prowadzi się stałą kampanię przeciwko Naczelnemu Wodzowi, **robi się wrzask z powodu odezwy, która chlubę nam przynosi,** stawia się wniosek w Sejmie przeciwko tej odezwie, głosi się politykę zaborczą, p. Marszałek Sejmu w swoich dziękczynieniach z powodu zwycięstwa konspiruje nazwisko Naczelnego Wodza.

Idą teraz podobno w górę papiery Rosyi. A któż u nas Rosyi pomagał? Sazonow i Izwolskij wciąż knują intrygi. Ale wysłannicy Sazonowa i Izwolskiego jadą do Rosyi przez Warszawę. Czy znowu tu się z nimi prowadzi konszachty?

Należy dążyć **do utworzenia sojuszu narodów, którym grozi niebezpieczeństwo ze strony Rosyi — sojusz od Polski do Finlandyi. A sojuszu nie utworzy się na podstawie anektowania Litwy!** Zgubnym jest też plan podziału Litwy i Białejrusi między Polskę a Rosyę.

Narodowa demokracya szeroko otwiera usta, grożąc wszystkim dokoła, że ich połknie. Taka polityka w stosunku do sąsiadów jest śmieszna i szkodliwa.

Tow. Daszyński rozwinął następnie pogląd Związku polskich posłów socyalistycznych w najważniejszych konkretnych sprawach naszej polityki międzynarodowej. Poglądy te znalazły wyraz w znanych rezolucyach.

Zdeptana buta intrygantów.

Cały szereg obrad poufnych, na których premier Paderewski instruuje Sejm o całokształcie polityki zagranicznej — odbywa się właściwie, jako **sąd przed narodem nad intrygami endeckiemi,** jako **przestroga, by Sejm nie szedł na lep ich haseł reakcyjnych i brutalnych.**

Przestroga tem konieczniejsza, że paru menerów endeckich wlecze za sobą nie oryentujących się samodzielnie w tych delikatnych materyach — posłów chłopskich, na których pociągnięcie za sobą endecya, w demagogii wyszkolona, wędkę umie założyć!

Jedno tylko P. S. L. b. Królestwa (Tugutowcy) **trzyma się pewnych zasad** i zna wartość endeków i ono to w momencie politycznym najważniejszym — stanowiska wobec odezwy litewskiej Piłsudskiego, nie uwikłało się w intrygę endecką, tembardziej, że rozumie dystans pomiędzy Piłsudskim a... Grabskim!

Uratowało honor chłopa polskiego, że nie stał się pogłównie narzędziem endecyi, która **chciała zatruć zwycięstwo wodza, a podkopała zarazem groźnie cały problem litewski,** ba **niesłychanie zaszkodziła nawet,** jak się czytelnik przekonał, **sprawie Galicyi wschodniej.**

Czy może być nikczemność polityczna dalej idącą, niźli wstrząsanie całą sprawą polską przed rozstrzygającem ją forum, byle podkopać się pod — zdobywcę Wilna!

Jeszcze w numerze z **14 maja „Gazeta Warszawska"** z tryumfem przedrukowywała artykuł ze „Steru", pełny napaści na Piłsudskiego, a kończący się zdaniem: „Rządzić Polską bez Polaków (t. j. Grabskiego, Korfantego et comp.) nie można..." oraz zacytowaniem słów Gambetty do Mac-Mahona: „se soumettre ou se demettre" (poddać się, albo dymisyonować!)

Tak dumnie poczynali sobie endecy, którzy dziś — po wyjaśnieniach Paderewskiego, jakie **klęski Polsce zadały ich uchwały,** wiją się, jak przydeptany czerw!

Ale widok min tych endeków może premierowi ułatwić zadanie odrobienia ich złośliwych wniosków — w Paryżu.

Wystarczyłoby nadmienić, że to pewna klika, prowadzona przez ludzi, otaczających zoologiczną zawiścią naczelnika państwa, wyzyskuje w materyach zagranicznych element chłopski, mało doświadczony w tej dziedzinie — wbrew opinii zarówno całej lewicy, jak i najbardziej oświeconych w Polsce czynników.

Zresztą **endecy sami będą musieli wykopać grób tej swojej intrydze!**

"Koło Międzypartyjne, w którego skład wchodzą endecy, szykuje ponoć deklaracyę, w której nawiąże raczej do swego stanowiska z r. 1917, kiedy to opowiadało się za niepodległą Litwą w związku z Polską.

I jeszcze jedno: p. Paderewski gorąco obligował, ażeby sejm nie „popisywał" się reakcyjnymi pomysłami, bo cały świat się demokratyzuje!

Ten punkt powinni sobie zapamiętać i różni Lutosławscy i Teodorowicze, którzy chcą **wygrywać klerykalizm,** tkwiący jeszcze w wielu chłopach.

Fakt, że tylu chłopów zasiada w Sejmie — dzięki **najdemokratyczniejszej,** jaką wyobrazić sobie można, ordynacyi wyborczej, nie śmie być wyzyskiwany dla **ciemnej roboty klerykalnej!**

Sam zaś arcybiskup Teodorowicz mógłby pamiętać, że jeżeli Ormianie polscy zawarli unię z kościołem rzymskim, zniósłszy zależność swojej cerkwi od patryarchatu w Eczmiadzynie — to faktu tego nie przygotowały chyba gwałty nad ich sumieniem.

Słowem, powtarzamy, najczarniejsze dni przyszły na reakcyę endecką i na jej warcholstwo.

Kto naiwnie wierzył jeszcze, że endecya ta (jak wmawiała) cieszy się szczególnemi łaskami koalicyi i że może nam „wyprotegować" lepsze warunki na konferencyi — widzi dziś jej szalbierstwo i jej szkodnictwo...

Nawet klerykalni chłopi, którym ona najgęściej piasek sypała w oczy — zaczynają się otrząsać z jej wpływu.

Jaką konsternacyę musiało wywołać, gdy poseł Ostachowski z klubu Bliziniskiego **oświadczył w Sejmie, że cofa z poprawki Głąbińskiego** do wniosku Daszyńskiego **podpisy tych klerykalnych ludowców...**

Jak Lenin się cofa.

Zmiana frontu u bolszewików

Wielokrotnie czytaliśmy i słyszeliśmy w czasach ostatnich o tem, że Lenin — widząc bezskuteczność starych metod bolszewickich — **cofa się** na stare pozycye socyalistyczne, oczywiście częściowo. Faktów z tej dziedziny prasa zagraniczna przytacza wiele.

Ale teraz możemy stwierdzić, to samo w teoretycznych wywodach dyktatora bolszewizmu. Mamy przed sobą Nr. 61 „Życia gospodarczego", dziennika bolszewickiej Rady Gospodarczej. Znajdujemy tam sprawozdanie z 8 zjazdu bolszewików, partyi komunistycznej. Debata programowa; jako korreferenci występują **Bucharin i Lenin.** Ten ostatni reprezentował poglądy **prawicy** bolszewickiej.

Jakież punkta wywołały właściwie spór?

Przytaczamy kilka.

Przedewszystkiem B. chce wyrzucić z nowego programu wszelką analizę ustroju kapitalistyczn. (według znanego erfurckiego szematu) i zatrzymać się więcej przy analizie **imperyalizmu.** Lenin się **nie zgadza.** Podstawą nowoczesnego imperyalizmu jest stary kapitalizm **towarowy.** Sztuczny aparat imperyalizmu i kapitału finansowego dziś ginie nawet w krajach zwycięscach. Przeszłość — powiada Lenin — trzyma nas, trzyma tysiącem rąk i nie pozwala uczynić ani kroku naprzód lub zmusza robić te kroki **tak źle, jak my to robimy..**

W sprawie narodowościowej Lenin obstaje — wbrew B. — przy prawie samookreślenia narodów. Albowiem B. jest zwolennikiem tylko samookreślenia **klas pracujących** danej narodowości. Na to Lenin powiada, że napróżno się powołują tu na proces zróżniczkowania proletaryatu od burżuazyi, gdyż **niewiadomo jeszcze, jak to zróżniczkowanie się rozwinie.** Weźcie np. Niemcy; czy proletaryat tam zróżniczkował się? Nie! Weźcie tak samo Finlandyę. Robotników zagranicznych straszy się tem, że bolszewicy chcą gwałtem, bagnetami czerwonej armii **zaprowadzić** swój system uniwersalny. **Ale nie drogą gwałtu zaprowadza się komunizm!** Każdy naród powinien otrzymać prawo do samookreślenia.

Dalszą kwestyą jest sprawa tzw. średniego **włościaństwa.** Lenin jest za planowem **wkluczeniem** jego do pracy twórczości socyalistycznej. Partya powinna starać się średniego chłopa pociągnąć w stronę stanowiska klasy robotniczej; winna z całą uwagą przysłuchiwać się jego potrzebom, walcząc z jego zacofaniem, sposobem presyi **ideowej.** Co więcej, we wszystkich tych wypadkach, gdzie się dotknięte jego interesy życiowe, należy dążyć do praktycznych porozumień z nim, zgadzając się nawet na **ustępstwa** w określeniu sposobów przeprowadzenia socyalistycznych przekształceń. Lenin idzie jeszcze dalej i podkreśla potrzebę szeregu **konkretnych kroków** na rzecz średniego chłopa.

Gorąco podkreślając wielkie znaczenie **kooperacyi,** Lenin przechodzi do kwestyi tzw. **burżuazyjnych specyalistów** (inteligencyi) i żąda aby tę kwestyę rozstrzygnąć na tym zjeździe z całą stanowczością. **Bez burżuazyjnych specyalistów niepodobna podnieść sił produkcyjnych,** choćby wciągnąć ich do swego aparatu, musimy być gotowi do ofiar. Żadnych drobiazgowych przyczepek! Powinniśmy wytworzyć dla nich **najlepsze warunki istnienia.**

Dalej Lenin skarży się, że carscy biurokraci przechodzą do instytucyj sowieckich i zaprowadzają tam **biurokratyzm.**

Wreszcie L. mówi o **prawach wyborczych dla burżuazyi.** Dla partyi ta kwestya nigdy nie była bezwzględną. **Burżuazyi nikt z sowietów nie wypędzał.** Konstytucya zmuszona była zaprowadzić tą nierówność, ale bynajmniej nie robimy z tego ideału.

Tyle Lenin.

Widzimy, że jest bardzo ostrożny i oczywiście nie zrywa z bolszewickim duchem wczorajszym. **Duch jednak już wieje inny.** Wystarczy np. wskazać na kwestyę średniego chłopstwa, przeciwko któremu bolszewicy urządzali ekspedycye zbrojne aprowizacyjne. Wszak oficyalne pisma sowieckie stwierdzały, że ekspedycye te były skierowane nie tylko przeciwko **bogatym** chłopom-kułakom, lecz także przeciwko chłopom średnim.

Do tej kwestyi wrócimy. **Cz.**

Posiedzenie krak. Rady Robotniczej.

Rada R. obradowała wczoraj pod przewodnictwem tow. **Łapińskiego.** O reformie wyborczej do gminy referował tow. Dr **Rosenzweig**, przedkładając Radzie projekt statutu ordynacyi wyborczej do gminy m. Krakowa, uchwalony przed dwoma tygodniami przez Komisyę statutową Rady m.

Projekt ten, który w najbliższym czasie wejdzie na porządek dzienny obrad Rady m. podaliśmy już swego czasu w „Naprzodzie“.

Na wniosek tow. **Haeckera**, Rada R. uchwaliła przyjęcie projektu reformy do wiadomości, wyrażając równocześnie uznanie klubowi socyalistycznych radców gmin. za ich pracę i walkę o zrealizowanie postulatu reformy prawa wyborczego do gminy Krakowa.

Tow. **Jaroszewski** proponuje, aby Rada R. zwróciła się z wezwaniem do robotników, aby jednodniowy zarobek ofiarowali na fundusz wyborczy. Co do reformy mowca żąda, by radcy m. domagali się w Radzie zniżenia granicy wieku wyborcy, uprawnionego do głosowania do 21 lat.

Tow. **Rosenzweig** oświadcza, że klub soc. w komisyi domagał się tego, został jednak przegłosowany. Przy obradach Rady m. nad reformą statutu, radni soc. zgłoszą jeszcze odpowiednie wnioski. Wkońcu mowca podnosi, że Wydział rady przystępuje do zorganizowania szkoły agitatorów dla spraw gminnych i przedkłada następujące wnioski do uchwały:

R. R. wzywa organizacye zawodowe i dzielnicowe, aby wysłały do szkoły „agitatorów dla spraw gminnych“ — przez wydział R. R. założyć się mającej — swych towarzyszów celem zapoznania ich z całokształtem spraw gminnych.

Spisy tych towarzyszów mają org. przedłożyć sekretaryatowi RR. najdalej do 1 czerwca 1919.

RR. Wzywa org. dzielnicowe do ułożenia dzielnicowych katastrów wyborców.

RR. uchwala utworzyć krakowski fundusz wyborczy gminny i upoważnia w tym celu W. R. R. do wydania bloczków wyborczych na 1 K i 50 hal.

Równocześnie wzywa RR. Zarządy grup zawodowych i org. dzielnicowych, aby starały się przeprowadzić w swych organizacyach przymusowy datek miesięczny na fundusz wyborczy gminny w kwocie 1 kor.

Do zbierania funduszu wyborczego wybiera R. Robotnicza skarbników tow. Dr. J. Drobnera i tow. Januszowę.

Wnioski jednogłośnie uchwalono i przystąpiono do sprawozdań z XV. Kongresu P. P. S. D.

Tow. **Prostak** złożył sprawozdanie z przebiegu obrad wstępnych odnośnie do punktu działalności Komitetu Wykonawczego i sprawozdań sejmowych.

Tow. **Pankiewicz** mówił do punktu **Prasa**, tow. **Wasilewska** omówiła przebieg dyskusyi nad zjednoczeniem partyj soc. 3 zaborów, wkońcu tow. **Haecker** złożył sprawozdanie z obrad Kongresu nad statutem i programem PPS.

Po przemówieniu tow. posła **Czapińskiego**, który informował Radę o sytuacyi politycznej w sejmie, dyskusyę nad sprawozdaniem z Kongresu odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek bieżącego tygodnia.

Z miasta i z kraju.

PRZEDŁUŻENIE SPRZEDAŻY MĄKI. Ponieważ wiele gospodarstw domowych nie pobrało dotąd nowych legitymacyi zbiorowych, przeto Magistrat zawiadamia, że mąka przypadająca na kupon 24 nowej legitymacyi zbiorowej sprzedawana będzie w sklepach rejonowych także w tygodniu przyszłym.

Z OKAZYI zaślubin p. Teresy Schiffówne, córki Dyrektora Drukarni Ludowej złożył personal drukarni zamiast depeszy gratulacyjnej kor. 210 na sieroty po drukarzach.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GRUPY MURARZY odbędzie się we czwartek 22 maja w lokalu stow. rob. w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 5. **Zarząd.**

BRAK ZBOŻA NA ZASIEWY W POWIECIE WADOWICKIM. Rolnicy tego powiatu użalają się, że nie mają czem gruntów obsiać, szczególnie gm. **Dąbrówka** cierpi brak ziarna na zasiewy. Skłopotani włościanie chodzą z urzędu do urzędu nie mogąc nic uzyskać. Starostwo wadowickie oświadczyło, że zboża **niema.** Potrzebnem tu jest około 100 cetnarów owsa i jęczmienia. Jeżeli się tego nie uzyska, to kilkaset morgów gleby pozostanie nie obsianej! Włościanie apelują do posłów o interwencyę u odnośnych władz.

Z JASŁA piszą nam: Robotnicy i robotnice rafineryi w Niegłowicach uchwalają: Uznajemy święta narodowe, ale protestujemy przeciw uchwale Sejmu, który odrzucił wniosek naszych posłów o święcie Pracy 1 maja i na przekór uchwalił ustawę o święcie 3 maja, tem samem chcąc nie pozwolić nam świętować 1 maja a zmusić nas do świętowania 3 maja. Ponieważ uchwała Sejmu zmierzała nie do uczczenia Konstytucyi 3 maja ale do zniewarzenia uczuć i żądań robotniczych, robotnicy i robotnice do obchodzenia w taki sposób poniżonego święta 3 maja, zmusić się nie pozwolą i nie będą go obchodzić dopóty, dopóki Sejm nie uchwali ustawy o święcie 1 maja.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39): Poniedziałek: red. Lud. Skoczylas: Irzykowski-Berent.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Poniedziałek: „Pani Chorążyna“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Hr. Luksemburg“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan [illegible] [illegible] Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Pamiętaj 1919).